MŁODY GRYF

W.F. P.W.

ROK V. Niedziela, dnia 12 maja 1935 NR. 19 (217)

POD ZNAKIEM L. O. P. P.

Po raz dwunasty znana powszechnie pod literami L. O. P. P. instytucja przemawia do społeczeństwa barwnemi płachtami afiszów, rojem ulotek i znaczków, przez głośniki radjowe, z ekranów kin, z wystaw, pokazów, z szeregów dziwnie odzianych oddziałów ratowniczych, warkotem śmigieł wreszcie.

W tygodniu tym każdy, kto płaci stale swój grosz na potrzeby Loppu, dowie się, zobaczy, lub przeczyta. na co zostały przeznaczone zgromadzone fundusze, jak wygląda nasza gotowość ochronna w powietrzu i przed atakami z powietrza, jakie są wreszcie zamiary i potrzeby na przyszłość najbliższą.

Ci zaś, którzy dotąd stoją poza naszemi szeregami, którzy dotychczas nie usłuchali głosu obowiązku, zobaczą koszmarną wizję i grozę budzące skutki ataku lotniczo-gazowego. Może wreszcie przekonają się, że czas najwyższy wziąć samemu czynny udział w pracach nad zabezpieczeniem swojej osoby i swoich najbliższych przed skrzydlatą armją nieprzyjaciela. Próżny będzie lament i łzy po niewczasie.

Próżne też jest oglądanie się na innych i czekanie zmiłowania Bożego. Jak sobie kto pościele, tak się wyśpi. Ten tylko ma prawo do całkowitej opieki, kto nie uchyla się od współpracy ze społeczeństwem w kierunku wytworzenie warunków bezpieczeństwa. Że zaś niebezpieczeństwo jest bliższe, niż się wydaje, świadczą głosy i znaki, dochodzące ze świata.

Rok obecny stoi pod znakiem gorączkowego zbrojenia się

Samoloty szkolne treningowe dla ośrodków prowincjonalnych L. O. P. P.



Na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie odbyło się uroczyste przekazanie przez centralny Komitet Fundacji ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury oraz zarząd główny L. O. P. P. samolotów szkolnych i treningowych okręgom prowincjonalnym L. O. P. P., zakupionych z pozostałej sumy przeszło miljona złotych, złożonej przez społeczeństwo zrzeszone w L. O. P. P., na Challenge 1936 r. Ogółem z sumy tej zakupiono dla szkolenia pilotów 20 samolotów szkolnych i treningowych, z których dziewięć typu RWD 8 zostało przekazanych następującym okręgom L. O. P. P.: jeden okręgowi kieleckiemu, jeden krakowskiemu, jeden lubelskiemu, dwa toruńskiemu, jeden śląskiemu, jeden wileńskiemu, jeden warszawskiemu i jeden Związkowi Strzel. — Na zdjęciu: zakupione samoloty na lotnisku.

wszystkich, którzy nie chcą w pewnym momencie pójść na rzeź, jak stado nieprzygotowanych baranów.

Idą zbrojenia na lądzie i na morzu. Ale przedewszystkiem wszyscy powiększają gwałtownie swoje armje lotnicze. Eskadry samolotów myśliwskich, wywiadowczych i bombardujących rosną jak grzyby po deszczu. Już dziś Europa jest w stanie uruchomić dziesiątki tysięcy groźnych ptaków, zaćmić niebo sylwetkami stalowych maszyn, zbrojnych w karabiny, działa i bomby, a warkotem motorów zdławić wolę odporną przeciwnika.

Ukryte w podziemnych hangarach armje drapieżników powietrznych czyhają na moment, kiedy upatrzona ofiara uśpi swą czujność, kiedy osłabnie w niej tętno gotowości.

Kto będzie tą ofiarą? Kto pierwszy stanie się żerem sępów powietrznych?

Nietrudno przewidzieć. Możemy się bez obawy błędu zabawić w przepowiadacza przyszłości i stwierdzić, że będzie to naród słaby, albo nieprzygotowany. Tylko to państwo w spokoju może budować swoją przyszłość, które jest w stanie każdej eskadrze przeciwstawić takąż eskadrę, lecz szybszą, lepiej uzbrojoną, lub z lepszą załogą. Kto będzie mógł na każdą rzuconą bombę odpowiedzieć dziesięcioma bombami, za każdy spalony budynek — spalić całe miasto, a na atak gazowy zasnuć mgłą trującą całe połacie kraju przeciwnika, ten może spać spokojnie. Co więcej! — Będzie on zawsze pożądanym przyjacielem.

Ale na to, aby móc na atak odpowiedzieć atakiem, nie wystarczą samoloty i bomby, trzeba jeszcze czegoś więcej, czego kupić nie można i czego się w fabryce nie wyprodukuje.

Trzeba umieć latać!

Hasłem dwunastego tygodnia Loppu jest — *uczmy się latać!* Uczmy się latać wszyscy — młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni — komu tylko zdrowie pozwala.

Szybowiska i lotniska całej Polski zaroić się muszą w tym roku licznemi zastępami przyszłych zdobywców przestworzy.

Setki szybowców i dziesiątki samolotów czekają na mocne ręce i pewne oko. Sprzętu nam nie zabraknie. Szybowce budujemy sami, domowym sposobem i tanim kosztem. Samolotów dostarczy nam LOPP.

Właśnie przed kilku dniami prezes Zarządu Głównego Loppu, p. gen. Berbecki, przekazał reprezentantom okręgów wojewódzkich kilkanaście maszyn szkolnych do użytku powszechnego. Samoloty zakupiono z pozostałych po Challenge'u składek społeczeństwa. Pomorze otrzymało dwie maszyny i te w najbliższych dniach znajdą się na naszym terenie.

Mamy świetne kadry instruktorskie wojskowe i cywilne. Są wśród nich nazwiska, znane na całym świecie po dwukrotnych tryumfach polskich skrzydeł na zawodach międzynarodowych.

Na dźwięk tych nazwisk jeszcze tak niedawno mocno biły nasze serca. Bajan, Skarzyński, Karpiński, Pokrzywka i tylu innych świetnych lotników dają nam pełną gwarancję, że ich uczniowie i wychowankowie nie zadowolą się już osiągniętemi laurami, lecz sami zechcą je stokrotnie powiększyć.

A umieszczone na płatowcach literki R. W. D. przypominać im będą postacie pierwszych triumfatorów powietrznych — Żwirki i Wigury.

Zigomar.

Asy polskiego lotnictwa sportowego



Śp. mjr. Idzikowski, śp. kpt. Żwirko, kpt. Orliński, mjr. Skarzyński, kpt. Bajan, kpt. Karpiński i inż. Rogalski.

WYCHOWANIE OBYWATELSKIE W SZEREGACH ZWIĄZKU STRZEL.
Materjał programowy

EDWARD MATEJSKI

Stronnictwa i partje polityczne w Polsce.

IV.

Polska Partja Socjalistyczna (P. P. S.) jest partją bardzo zasłużoną w sprawie odzyskania przez Polskę niepodległości. Ona to na wiele lat przed wojną pod wpływem Józefa Piłsudskiego wypisała na swych sztandarach hasło niepodległości i to w czasie, gdy cały prawie naród o tem już nie myślał, godząc się z losem — z niewolą. P. P. S., wbrew zasadniczym doktrynom socjalistycznym, zaczyna szerzyć hasła niepodległościowe, a w kilka lat później podejmuje nawet rozpaczliwą walkę z najeźdźcą. Było to w latach 1905—1908, w czasie wojny rosyjsko - japońskiej i rewolucji w Rosji, kiedy warunki dla powstania w Polsce były nader sprzyjające. Wówczas to z P.P.S. wyłoniła się t. zw. „Organizacja Bojowa", która cudów męstwa dokazywała w bohaterskiej walce z moskalami, a najlepsi synowie Polski jak Montwił-Mirecki, Baron i wielu innych ginęło na szubienicach moskiewskich z okrzykiem „Niech żyje Polska Niepodległa".

Po upadku tych bohaterskich zmagań P. P. S, nie wyrzekła się pracy niepodległościowej, przenosząc bazę swej działalności do Małopolski, do zaboru austryjackiego. Dalszemi etapami chwalebnej pracy dla Polski tej partji są — Związki strzeleckie, Legjony, P. O. W. — i odzyskanie niepodległości w listopadzie 1918 roku.

W Polsce Niepodległej P. P. S. znajdowała się początkowo w obozie Marszałka Piłsudskiego, reprezentując zdrową, postępową, niezbyt radykalną myśl państwową. W przewrocie majowym w 1926 roku P. P. S. wzięła udział po stronie Marszałka Piłsudskiego, lecz później, zawiedziona w swych nadziejach, i to przeważnie osobistych, przeszła do opozycji. Poważna ilość dawnych działaczy niepodległościowych, nie mogąc pogodzić się z opozycyjnem stanowiskiem P. P. S. — wobec rządów Marszałka, wystąpiła z partji, tworząc osobną grupę pod nazwą „P. P .S. — dawna frakcja rewolucyjna" — nawiązując do ideologji b. „Organizacji Bojowej" z roku 1905 . . . W odróżnieniu od tej grupy P. P. S. przybrała nazwę „P. P. S. — C. K. W." Secesja zaś z inż. Jędrzejem Moraczewskim na czele przystąpiła do Bezpartyjnego Bloku, popierając całkowicie rządy pomajowe.

Jeżeli chodzi o samą partję, to po rozłamie zaczęła ona reprezentować hasła bardziej radykalne, usiłując zaprowadzić w Polsce socjalizm. Program socjalistyczny jest naogół powszechnie znany, nie mamy więc potrzeby, a zresztą i możności wyszczególniać go na tem miejscu.

Również i o komunistach nie potrzebujemy się rozwodzić. Ich programy i dążenia znamy wszyscy aż nadto dobrze.

C. d. n.

Rozwój Aeroklubu Gdańskiego.

Aeroklub Gdański posiada obecnie tabor, składający się z 4 samolotów szkolnych, 3 samolotów turystycznych, 2 szybowców szkolnych oraz 1 szybowca przejściowego.

W roku ubiegłym członkowie aeroklubu odbyli 3.690 lotów, w ogólnym czasie 703 godzin, w tem 549 lotów szkolnych, 3.009 treningowych, oraz 132 loty turystyczne. W r. 1934 trenowało w klubie 34 pilotów, przyczem samoloty klubowe przebyły w raidach i przelotach dystans 21 813 km.

Wobec tego, że Aeroklub nie posiada zarejestrowanych terenów szybowcowych, odbyto tylko loty pokazowe, holowane za samochodem.

Szkolenie i trening pilotów szybowcowych odbywały się w Fordonie i Bezmiechowej.



Konstruktorzy zwycięskiego samolotu polskiego w Challenge'ach 1932 i 1934 r.
Rogalski, ś. p. Wigura, Drzewiecki.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

(Ciąg dalszy)

Kiedy czterej zawodnicy znowu wkroczyli na arenę a herold głośno obwieścił ich imiona, ucichły nagle głośne rozmowy wielutysięcznych tłumów. Głęboka cisza zapanowała wkrąg, a oczy wszystkich skierowały się na czterech młodych zawodników. Nawet kapłanka Demetery[1], Chamine, jedyna na igrzyskach obecna kobieta[2], zbudziła się ze swego spokoju i porzuciła pozę niedbałej obojętności, z jaką dotychczas uczestniczyła w toczących się wokół wypadkach.

Cisza była tak wielka, iż słychać było chrzęst żwiru, zgrzytającego pod stopami zawodników, którzy teraz z bijącem sercem i z pałającemi z podniecenia twarzami udawali się na miejsce startu: Alkimachos z Patras, zwycięzca w stu walkach, Teofilos z Elis, którego zwano współczesnym Achillem, i Faillos, sławny mistrz w skoku w dal, który tym razem przygotował się także do biegów. Filager wylosował czwarty, zewnętrzny tor, co jeszcze nieco utrudniało zadanie, jakie go czekało.

Rozległ się sygnał startu. Rozstrzygający bieg się rozpoczął. Jak cztery strzały, równocześnie wypuszczone z cięciwy, zawodnicy ruszyli przed siebie. Z nieruchomym tułowiem, z piersią wysuniętą naprzód, z głową przegiętą w tył, błyskawicznie przebierając nogami, pożerali przestrzeń, — jedynie potężny rozmach ramion i ich praca świadczyły o wysiłku, o napięciu wszystkich sił.

Ramię przy ramieniu okrążali bieżnię, i ramię przy ramieniu zbliżali się do mety. Walka, zdawałoby się, na śmierć i życie. Chwilami Alkimach wysuwał naprzód swoją atletyczną pierś, to znowu Faillos zdawał się wyprzedzać innych, lecz Teofilos, który walczył jak lew, również nie pozostawał w tyle i doganiał znowu swych współzawodników. Filager, biegnący na zewnętrznym torze, musiał nadrobić małą różnicę, wynikającą z tego położenia toru, lecz teraz zwolna poczynał zbliżać się do pozostałych zawodników.

Wielutysięczna rzesza widzów krzyczała ze wszystkich sił. Na trybunach zapanował nieopisany gwar. We wszystkich dialektach poczęły rozlegać się okrzyki: „Ho, ho, Teofilos!", „Al-ki-ma-chos, Alkima-chos, Alkimachos!". Dłonie, zwinięte w trąbkę, potęgowały jeszcze okrzyki. Zewsząd wiewano chustkami, wszystkich zdawał się ogarniać szał. W tem — przez chwilę zawodnicy biegli obok siebie, na równej wysokości, równym prawie krokiem — wszyscy nagle zamilkli, na przeciąg krótkiej sekundy zapanowała pełna napięcia cisza, a potem . . . zerwał się jeden wielki, głośny okrzyk z 40 tysięcy piersi . . . Filager, rączy jak sarna, pokonał swych zawodników i wyprzedzając ich o dwa kroki, dopadł pierwszy do mety, którą minął z wysuniętą naprzód piersią, z ramionami, wyrzuconemi wysoko w górę.

Z trybun zerwał się ogłuszający grzmot oklasków. Pijani ze szczęścia Ateńczycy padali sobie w ramiona. Sędziowie i kapłani przybiegli, aby uścisnąć dłoń zwycięzcy. Na arenę wtargnęli inni zawodnicy z Aten, aby swego zwycięzkiego ziomka unieść na ramionach. A poprzez zwartą ciżbę dookoła zwycięzcy torował sobie drogę sędziwy Kimon, aby uścisnąć swego szczęśliwego, uradowanego wychowanka. Rzadko kiedy zwycięstwo zostało zdobyte z takim wysiłkiem w walce z tak równie silnymi zawodnikami. Kiedy następnie trzej zawodnicy, prawie jeszcze słaniając się ze zmęczenia, z dyszącą piersią przystąpili do młodzieńczego zwycięzcy i pełni podziwu uścisnęli mu dłoń, jeszcze raz zerwała się burza radosnych oklasków i okrzyków, a Grecy z północy i południa, ze wschodu i zachodu zapomnieli o swych niesnaskach plemiennych i poczuli się dziećmi jednej matki — ojczyzny greckiej.

Po biegach rozegrano jeszcze szereg innych walk, wyścig w pełnem uzbrojeniu na przestrzeni dwuch stadjów[3], długodystansowy bieg, obejmujący dwunastokrotne okrążenie stadjonu, emocjonujące zapasy, walki wręcz, podczas których nieraz krew rosiła piasek areny, i wreszcie najcięższe walki

„Bohaterskie" przygody Kuby Czepka na Czarnym Lądzie.

(Ciąg dalszy)

Lecz także z innych powodów Kuba pragnął gorąco usunąć się nieco w cień. Mimowolna przygoda, której stał się bohaterem, stawiła go w niemiłe położenie. Zaczęto się wysługiwać nim w niektórych trudnych zadaniach, a Kuba przecież wcale do nich się nie kwapił. Nie pragnął laurów wojennych. Toteż aureola, którą go otoczył „bohaterski" wywiad, poczęła szybko gasnąć. A że Kuba pozatem nadmierną inteligencją nie grzeszył i miał więcej szczęścia niż rozumu, więc docinki kolegów z biegiem czasu stawały się więcej niż przykre. Wprawdzie wielbłąd był dyskretny, ale różne inne szczegóły znowu podkopywały autorytet Kuby. Z radością więc objął nową funkcję opiekuna trzody, — funkcję, która bynajmniej nie była łatwa. Chodziło bowiem o to, aby nie zgubić ani jednej sztuki bydła w pustyni. Ale Kuba dawał sobie doskonale radę, a powierzone mu bydło spoglądało nań z szacunkiem i respektem, którego brak ze strony kolegów Kubie tak bardzo dawał się we znaki.

W czasie, kiedy druga „bohaterska" przygoda przytrafiła się Kubie, oddział jego rozłożył się obozem w pobliżu jeziorka, które właściwie raczej było brudną, cuchnącą kałużą. Ale innej wody w pobliżu nie było i musiano zadowolić się tem, co nieba zesłały na zwilżenie schnących w żarze afrykańskim warg. Zapach, który unosił się nad tą „sadzawką", nie był miły, i nawet konie i muły krzywiły swe pyski, gdy im podawano w wiadrach wodę z tego jedynego tutaj źródła. Jedynie bydło się nią rozkoszowało i litrami spijało, jakgdyby jej zapach przypominał woń olejku różanego.

Lecz wkrótce stado bydła, powierzone pieczy Kuby, ogołociło z wszelkiej strawy pastwiska, położone w pobliżu tej sadzawki. Dlatego też musiał Czepek ze swojem stadem wędrować coraz dalej w boczne wąwozy gór, gdzie między głazami wąskich dolin wegetowały nędzne krzewy, które głodnemu bydłu służyły za paszę.

Tutaj pośród swego stada wylegiwał się całemi godzinami Kuba Czepek wraz z przydanym mu do pomocy szeregowcem Tumpem. Obaj leżeli sobie

pięściarskie, przy których dopiero zupełna niezdolność do walki rozstrzygała o zwycięstwie lub porażce. A na koniec rozegrano najwspanialszą walkę, pentatlon — pięciobój, obejmujący bieg, skoki, rzut oszczepem i dyskiem oraz walkę wręcz. Zawodnicy w biegach musieli wykazać swą rączość, w zapasach zwinność i odwagę, w rzutach dyskiem i oszczepem prężność i stalową siłę ramion. Dysk pruł powietrze w wysokim łuku, a oszczep, ciśnięty silnem ramieniem, drgał w piasku w odległości przeszło 50 metrów od miejsca rzutu. Wreszcie należało się zmierzyć jeszcze w trójskoku, należało w trzech potężnych susach skoczyć w dal i osiągnąć wspaniały wynik Faillosa, który ustalił rekord, skacząc 55 stóp (16. 35 m).

Wysmukli młodzieńcy z delikatnemi wiązaniami walczyli z atletami o grubych karkach, o ramionach i torsach, oplecionych grubemi zwojami mieśni, — siła woli jedynie rozstrzygała o zwycięstwie.

A potem znowu wszyscy kroczyli do świątyni Dzeusa w uroczystym orszaku ze zwycięzcami na czele. Tutaj kapłani skroń zwycięzców wieńczyli wiecznie zielonym liściem wawrzynu. A naród grecki radował się na widok tej świętej wiosny, która jednoczyła wszystkie plemiona greckie w miłości i zgodzie.

II.

Wojska perskie zbliżają się do miasta! Wieść ta lotem błyskawicy obiegła ulice Aten. Ze szczytu Akropolidy ujrzano purpurowe żagle ich okrętów, a inne wiadomości donosiły, że armja Darjusza zbliża się od strony lądu do Aten, że już zrównano z ziemią prowincję Eretrję. Nie ulegało wątpliwości, że mściwy zdrajca ojczyzny Hippiasz nadciąga z wodzami perskimi Datisem i Artafernesem.

Obywatele spieszyli do szeregów. Rącza młodzież i sędziwi starcy chwytali za broń, aby bronić ojczyzny. Miltiades objął dowództwo. Jego pomarszczona twarz nie utraciła swej zwykłej pogody ducha. Jedynie wyraz dobroci, który opromieniał jego oczy, ustąpił wyrazowi twardej, nieugiętej mocy. Badawczem spojrzeniem obrzucał długie szeregi wojska, które wysyłał do walki, na wschód, skąd zbliżały się zastępy nieprzyjacielskie.

Wiele godzin trwał mozolny, ciężki marsz. W największym pośpiechu zdążały pułki, w Grecji filami zwane, na miejsce spotkania z najeźdzcą. Niemiłosiernie paliło słońce podczas ciężkiego marszu przez wzgórza Pentelikonu, na ciężkie hełmy, tarcze, na lśniące pancerze i nagolenniki.

Na czele hoplitów[4] szedł ich wódz sędziwy Kimon, a obok niego kroczył lekkim, młodzieńczym krokiem, witany głośnemi okrzykami tłumów, Filager, olimpijczyk, chluba i duma Ateńczyków, którzy kiedyś na jego powitanie część murów miejskich zerwali, aby mógł wkroczyć w triumfalnym pochodzie do rodzinnego miasta. Dzisiaj Filager pragnął dowieść, że nie napróżno się zaprawiał do walki, że męstwo, które okazał na arenie, nie opuści go także w boju w obliczu nieprzyjaciela.

Gęste tumany kurzu zdradzały, że nieprzyjaciel znajduje się już w pobliżu. Wojska Persów zalewały już wzgórza, porosłe gajami oliwnemi.

Miltiades w swej przezorności pozostawił prawe skrzydło wojska greckiego pod osłoną wzgórz i zapobiegł w ten sposób niebezpiecznemu atakowi konnicy perskiej z boku. Także dwa główne trzony swej armji oparł o stoki Pentelikonu i nakazał im bronić za wszelką cenę dostępu do miasta rodzinnego. Zwyciężyć lub zginąć — było ich hasłem. W środku zaś poprzez wąwóz Urana wiodła droga do Aten. Tutaj stanęła tylko jedna z dziesięciu fil ateńskich, lecz najsilniejsza i najpewniejsza, pod dowództwem Kimona. Miltiades liczył, iż Persowie wpadną w przygotowaną na nich pułapkę, że uderzą w pierwszym rzędzie na filę Kimona, broniącą dostępu do wąwozu. Wówczas dopiero miały ruszyć w bój boczne skrzydła, wzmocnione lekkiemi oddziałami pieszemi, okrążyć wroga i zgnieść go w żelaznym uścisku. Mimo takiego rozłożenia sił najcięższe zadanie czekało jednak oddział Kimona i tutaj rozegrała się rozstrzygająca walka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Demeter — bogini płodów ziemi.
[2]) W igrzyskach olimpijskich mogli uczestniczyć w charakterze widzów jedynie mężczyźni.
[3]) Stadjon — miara grecka, używana przy wyścigach, 185 m.
[4]) Greckie wojska piesze, ciężko uzbrojone.

---

wygodnie na płaskim głazie, mętnym wzrokiem obrzucali paszące się stado i nie myśleli o niczem.

Jedynie w południe kiedy słońce prażyło pionowo z góry, żar spłaszał ich z legowiska, i zdarzało się, że zaczynali rozmowę z sobą, której bydło przysłuchiwało się z należytym szacunkiem. A rozmowy te brzmiały mniejwięcej tak:

— Te Tump — zaczynał Kuba.

Żadnej odpowiedzi.

— Tump — słyszysz?

— Tak, co jest?

— Wiesz ty co...?

— Nie.

— Gorąco dzisiaj.

— Co ty mówisz? — odpowiadał Tump, jakgdyby chciał zebrać myśli, aby móc zrozumieć słowa Czepka.

— Bardzo gorąco dzisiaj! — powtórzył Kuba.

— Uważasz, że jest gorąco? — pytał wreszcie Tump po dłuższem zastanowieniu się. — Tak, tak, zwłaszcza w słońcu.

Tak mniejwięcej brzmiały rozmowy, prowadzone między Kubą a Tumpem.

W dniu, kiedy Kubie wydarzyła się druga „bohaterska" przygoda, stado pasło się w szczególnie dzikim, wąskim wąwozie, z obu stron otoczonym stromemi skałami, tak że w górze jedynie skrawek nieba przeświecał. Kuba Czepek i Tump siedzieli jak zwykle na wysoko sterczącym głazie. Obok nich leżały karabiny, a wzrok ich błądził po stokach kamiennych, stromych ścianach i po wąwozie. Ostatnio bowiem natrafiono na świeże ślady Hotentotów. Widocznie patrole ich krążyły w pobliżu obozu i stada, należało więc wytężyć uwagę i zdwoić czujność, aby ani jedna sztuka nie zginęła.

Nagle Kuba Czepek zauważył w głębi doliny jakąś czarną głowę, która wyłoniła się z poza skały. W chwilę później pojawiło się w głębi wąwozu kilka ciemnych postaci tubylców, dziko wyrzucających ramionami i krzyczących głośno coś, czego jednak Kuba nie mógł zrozumieć.

Przez kilka sekund Kuba i Tump obserwowali z przerażeniem nieoczekiwane zjawisko. Potem przypomnieli sobie instrukcję, którą im wbijał w głowę podczas wielutygodniowych ćwiczeń sierżant Kulik, że należy kryć się, kiedy pojawi się nieoczekiwanie nieprzyjaciel.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wakacje lotnicze

Najpiękniejsze wakacje dla młodzieży i dorosłych

Po spędzeniu zimy przy swym warsztacie pracy pragniemy latem w zmęczone płuca zaczerpnąć świeżego powietrza i nerwom dać wypoczynek. Zaczynamy układać plan spędzenia wakacyj, aby tych parę tygodni wykorzystać jaknajlepiej i najtaniej. Każdy z nas miał w w swem życiu jeden urlop, ktory przyniósł mu więcej miłych wspomnień, zdrowia i przyjemności niż inne. Napewno był to urlop, spędzony beztrosko w zetknięciu się z czystem pięknem przyrody. Były to albo wyprawy kajakiem, czy dalsza morska wycieczka jachtem, wycieczka rowerem, czy „wypad" w góry i t. d. i t. d. Sekret tych wakacyj miłych to nietylko miłe towarzystwo, *ale nasz czynny udział w zabawie i odpoczynku.* Siedzenie w kinie jest przyjemnością bierną, granie w karty również, bo mechanicznie myślimy temi samemi „chwytami", przejażdżka motorówką jest również przyjemnością bierną, bo odbieramy wrażenia nie biorąc czynnego udziału w nich ani fizycznie ani psychicznie. Wspinając się na trudny szczyt natomiast nietylko pracujemy fizycznie, ale świadomość niebezpieczeństwa i konieczność skupienia uwagi pobudza do życia te ośrodki mózgu i te instynkty pierwotne, które przez cały rok zazwyczaj drzemią.

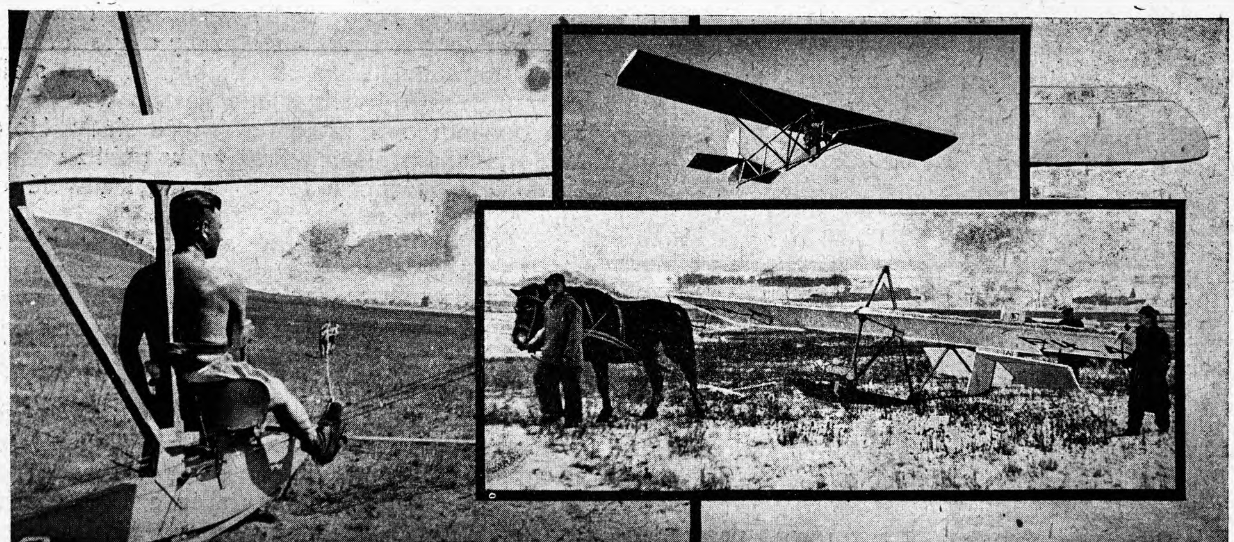
Nie spędzajmy wakacyj biernie! Spędźmy je dzielnie, nie tylko przy objadaniu się kwaśnem mlekiem i owocami. Od młodzieży wymaga się więcej! Niema dziś Dzikich Pól, na których możnaby pohulać i „wojny zażyć" w pochodach i wyprawach, jak niegdyś młodzież spędzała czas, ale dziś mamy coś nowego. Istnieje nowa dziedzina dla młodzieży, która naczytawszy się wielu pięknych książek chce sama zaznać emocji i wykazać swą tężyznę. Dziedziną tą jest *lotnictwo.*

Dobrze,ale jak tu spędzić wakacje na lataniu, przecież nie mam samolotu ani latać nie umiem? Jest za to szybownictwo i możność nauczenia się latania na szybowcach. Kto dziś chce zostać pilotem samolotów silnikowych, ten musi przejść wyszkolenie na szybowcach. Zatem nie traćmy czasu i jeszcze w tym roku przejdźmy początkowe wyszkolenie szybowcowe do kat. „B" pilota bezsilnikowego. Istnieje dziś w Polsce szereg zasłużonych szkół szybowcowych. Do największych na Pomorzu należy Szkoła Szybowcowa w Fordonie. Kto jest już zaawansowany w szybownictwie, tego czekają jeszcze piękniejsze wakacje w Bezmiechowej lub Pińczowie, gdzie obok wspaniałego krajobrazu dozna rozkoszy żaglowania w czystem powietrzu na rasowych szybowcach. Kto i tam był, a nie ma jeszcze możności latania na samolotach silnikowych, ten zwykle z przyjemnością powtarza co roku pielgrzymkę do Bezmiechowej, skąd wróci opalony z zapasem sił i silnych wrażeń. Niedługo czekać, a ukażą się w Polsce tanie samoloty popularne w cenie motocykla, i wtedy ci, którzy zajmują się teraz szybownictwem, otrzymają wspaniałą nagrodę w postaci możności latania tanim kosztem.

Zatem w tym roku wszyscy uczmy się latać, a pamiętajmy, że tylko przez szybownictwo dostaniemy się do szkoły pilotażu silnikowego.

Czy nie jestem za stary na takie ekstrawagancje? Napewno nie! W Anglji wyszkoliła się w pilotażu kobieta przeszło 60-letnia i znakomicie dotąd lata. Oczywiście władze wojskowe ograniczają wiek dla ochotników do wojskowych szkół pilotów, lecz ze względów zupełnie zrozumiałych, boć człowiek wyszkolony przez wojsko kosztem państwa musi przez długie lata jeszcze być w rezerwie, zatem staruszków nie opłaca się szkolić. Najwcześniej można zacząć pilotować na szybowcu w Polsce, mając skończonych 16 lat (i zezwolenie rodziców). Osoby dorosłe, które spędzają wakacje „szybowcowe", oderwą się od szablonowego sposobu spędzania urlopów i zaznają nowych i silnych wrażeń.

Rodzice, zezwalajcie waszym synom na szkolenie się w pilotażu szybowcowym, jeśli ci się do tego rwą! Jest to sport bezpieczniejszy od jazdy motocyklem i wielu



Szybownictwo jest przedszkolem lotnictwa silnikowego.

innych. Chłopak, którego pociąga lotnictwo, a któremu rodzice zabraniają o tem nawet myśleć („bo to jedynak“, „to takie niebezpieczne“ i t. d.), będzie wyładowywał swój nadmiar energji w inny sposób, niezawsze tak szlachetny jak lotnictwo.

Nie słuchajcie opowiadań o niebezpieczeństwie, z jakiem związane jest szybownictwo, od osób, które na szybowcu nie latały nigdy, a może go nawet nigdy nie widziały. W Polsce kwestje bezpieczeństwa sportu szybowcowego są uregulowane z zastosowaniem tak ostrych rygorów przez władze, że nie wiem, czy jaki inny sport zapewnia takie bezpieczeństwo i nadzór jak szybownictwo.

Zatem spędźmy w tym roku wakacje czy urlop na szybowisku, ucząc się latać, a będziemy sami sobie wdzięczni za tę decyzję.

Z. S.

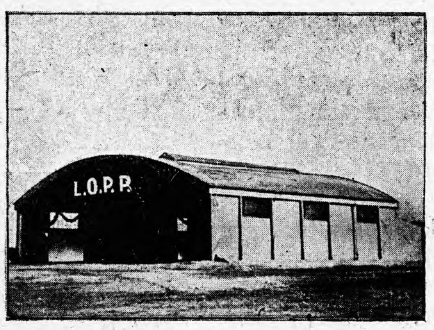
Uwaga: Informacyj o szkołach szybowcowych udziela każde Koło L. O. P. P.

Instytut Aerodynamiczny w Warszawie

Postępy w lotnictwie są bardzo ściśle związane z rozwojem aerodynamiki, nowej gałęzi wiedzy, dotyczącej ruchu ciał sztywnych w powietrzu i związanych z tem zjawisk mechanicznych. Doniedawna nauka ta była niekompletna.

Z biegiem czasu jednak w związku ze wspaniałym rozwojem lotnictwa coraz nowe laboratorja przystępowały do badań i prac w tej dziedzinie. Początek dały dwa instytuty, ufundowane w Paryżu i Moskwie. Zaraz potem utworzyły się instytuty w Niemczech, Anglji, Belgji, Ameryce i Japonji.

W Polsce od chwili odzyskania niepodległości obserwujemy niezwykłe wysiłki w dziedzinie nauki. W liczbie tych nowopowstałych instytucyj naukowych nie mogło zabraknąć i pracowni, poświęconej podstawom naukowym lotnictwa, t.j. **instytutu aerodynamicznego.** Zorganizowanie instytutu było związane z olbrzymiemi kosztami. Gmach, przeznaczony na instytut, wybudowany został według własnych planów oraz przy zastosowaniu najnowszych wynalazków w tej dziedzinie. Główną część laboratorjum stanowi hala doświadczalna, w której na oddzielnych fundamentach spoczywają dwie konstrukcje żelazobetonowe, zwane tunelami aerodynamicznemi. Służą one do wytwarzania sztucznego wiatru t. j. idealnego równego przepływu powietrza z bardzo wielką szybkością i zależnego przytem od woli eksperymentatora, który reguluje go zależnie od potrzeby. Wiatr jest wytwarzany przez szybko wirujące wentylatory w postaci śmigieł, uruchomionych przy pomocy silników elektrycznych. Tunele są zbudowane w ten sposób, że w czasie pracy wciąż to samo powietrze cyrkuluje przez główny kanał środkowy i boczne kanały obiegowe. Dzięki temu zużycie energji elektrycznej nie jest znaczne. Jeden z tunelów, służący do badań wstępnych, posiada w swej części pomiarowej otwór o średnicy 2,5 mtr. i pędzone zespołem wentylatorów o mocy 500 KM. Wiatr, otrzymywany w tym tunelu, przekracza siłę najsilniejszych wiatrów. Co do wielkości tunel nasz dorównuje największym tego rodzaju. Każdy tunel w środkowej części kanału głównego jest rozcięty w ten sposób, że powstaje przerwa, zwana przestrzenią pomiarową. W tej przestrzeni wmontowany jest skomplikowany przyrząd, zwany wagą aerodynamiczną. Na wadze umocowuje się za pomocą drutów stalowych model płatowca, wykonany z drzewa lub metalu. Kon-



L. O. P. P. buduje hangary

strukcja wagi umożliwia mierzenie sił, wywieranych przez strumień powietrza na model. Pomiary takie są miarodajne dla oceny właściwości płatowca w locie, ponieważ przebieg zjawisk jest zupełnie taki sam zarówno w przypadku, gdy model porusza się w powietrzu nieruchomem, jak i naodwrót, gdy powietrze przepływa dookoła nieruchomego modelu. Wprawdzie modele są znacznie mniejsze od prawdziwych płatowców, więc i siły na nie wywierene są wielokrotnie zmniejszone, jednak przy pomocy pewnych metod rachunkowych można te wielkości przeliczyć tak, by stosowały się do wielkości naturalnych. Modele bardzo dokładne do pomiarów dostarczają zakłady lotnicze, albo są wykonywane we własnych warsztatach. Przed przystąpieniem do budowy nowego typu płatowca niezbędne jest sprawdzenie projektu konstruktora zapomocą pomiarów w tunelu aerodynamicznym. Wynika stąd, że teoretyczne rozważania nie dają dotąd jeszcze możności projektowania prototypów z tą samą pew-

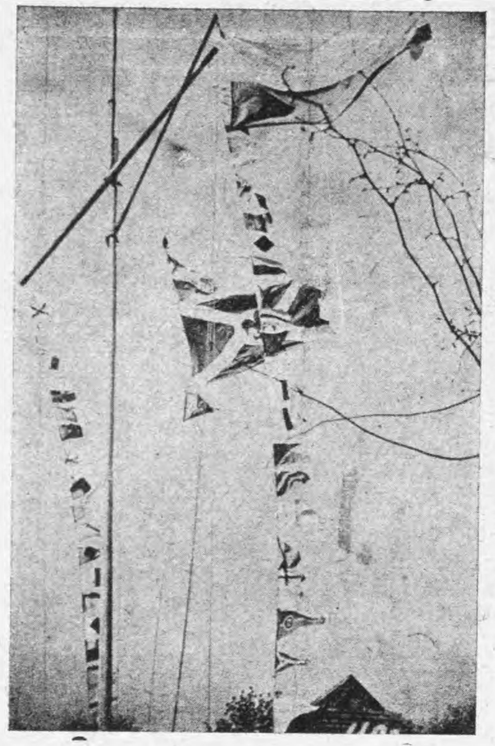


nością przewidywania, co w innych starszych dziedzinach techniki. Często zdarza się, że na skutek wyniku pomiarów projekt musi ulec zmianie lub całkowitemu odrzuceniu. Przed kilkoma laty fabryki polskie wysyłały modele na próby zagranicę. Obecnie wszelkie pomiary i badania naukowe dokonuje się na miejscu w kraju w Instytucie Aerodynamicznym, zbudowanym i wspomaganym do chwili obecnej przez L. O. P. P.

START NA WODĘ

W niedzielę 5 maja słońce odniosło już ostateczne zwycięstwo nad niesforną zimą, która przed swoją kapitulacją musiała zesłać jeszcze ostatni lodowaty podmuch i rozpętać nawet prawdziwą śnieżycę. Były to jednak już ostatnie podrygi zimy, o której po ciepłych dniach kwietniowych zdążyliśmy już zapomnieć — jak się okazało, przedwcześnie.

Lecz trwało to wszystko krótko, i słońce wnet odzyskało swą dawną władzę, a niedziela ubiegła, na którą wyznaczono uroczystości otwarcia sezonu sportów wodnych, w niczem już nie przypominała pierwszych, mroźnych dni majowych.



!Bandera na maszt!

Było słonecznie i ciepło, a niebo i wody przystroiły się w najpiękniejszy błękit, jak za najlepszych dni lata. Uroczystości otwarcia sezonu sportów wodnych mogły się więc odbyć bez zgrzytów i rozdźwięku, jakie wniosłaby niewątpliwie niepogoda, w idealnej harmonji z roześmianą i rozsłonecznioną przyrodą, z którą przecież sporty wodne tak ściśle są związane.

Zaroiły się więc przystanie klubowe w tym ważnym dniu, a uroczystości odbyły się przy tłumnym udziale najszerszych warstw publiczności. Ważny to szczegół, gdyż dowodzi, że uroczystości te, poniekąd wewnętrzne, klubowe, spełniły w pełnej mierze także jeszcze inne zadanie: *propagandowe.*

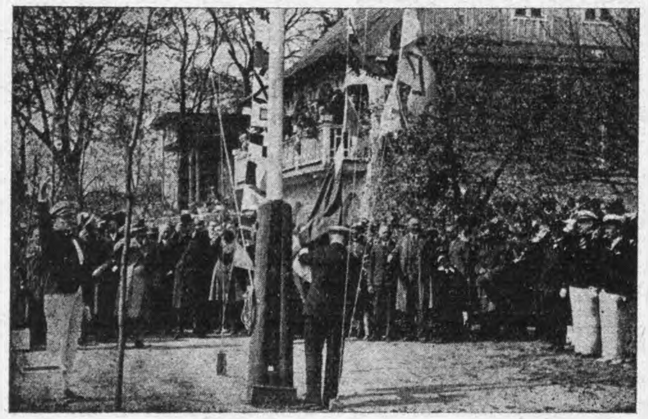
W *Toruniu* otwarcie sezonu sportów wodnych odbyło się szczególnie uroczyście, a przyczynił się do tego fakt, iż w tym roku po raz pierwszy wystąpiły zwarcie wszystkie toruńskie kluby, uprawiające sporty wodne, a więc Klub Wioślarski, Klub Kajakowców, Gimnazjalny Klub Wioślarski, Klub Sportowy „Pomorzanin", a także niemiecki klub wioślarski. Uroczystości przygotował bardzo starannie Komitet międzyklubowy, w skład którego weszli pp. Dr. Piziewicz, prezes Klubu Wioślarskiego, dyr. Szyprowski, prezes Okręgowego Pomorskiego Związku Kajakowego, i Sztyrbicki.

Po uroczystej mszy św. w bazylice św. Jana o godz. 9-ej, członkowie Klubu Wioślarsk., Gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego, Klubu Kajakowego, Klubu Sportowego „Pomorzanin" i „Ruderverein" udali się do miejskiego ośrodka sportów wodnych nad Wisłą. Niebawem zjawili się również liczni przedstawiciele władz, p. wicewoj. Starzyński, p. star. kraj. Łącki, p. nacz. woj. Szczepański, p. wiceprez. Bała, p. prez. Radłowski i inni oraz liczne rzesze publiczności. Po krótkiem przemówieniu prezesa komitetu p. dr. Piziewicza o znaczeniu sportów wodnych nastąpiło na znak, dany przez strzał z karabinu, podniesienie bander przy dźwiękach marsza generalskiego, równocześnie we wszystkich przystaniach toruńskich. W tej samej chwili rzucono do Wisły także *symboliczny wieniec.*

Następnie odbyło się w Klubie Gimnazjalnym poświęcenie nowej łodzi wioślarskiej oraz żaglówki, którego dokonał ks. prof. Kałduński.

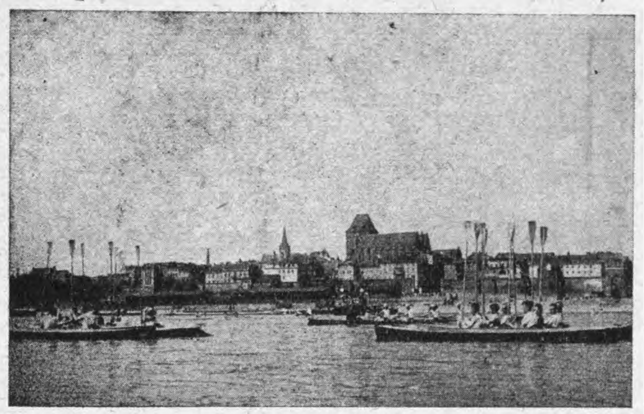
Dalszy ciąg uroczystości odbył się w przystani Toruńskiego Klubu Wioślarzy na lewym brzegu Wisły, dokąd wszyscy udali się statkiem. Pod masztem flagowym po krótkiem przemówieniu kpt. Chodackiego załogi regatowe złożyły przyrzeczenie, a ok. godz. 13-ej odbyła się wielka defilada łodzi wioślarskich toruńskich klubów, kajaków i żaglówek. Najlepiej prezentowało się w defiladzie kilkadziesiąt kajaków. Należy nadmienić, że wśród kajakowców był również oddział kajakowców-oficerów 67 pułku piechoty, który powstał z inicjatywy p. mjr. Sołtysa.

W *Grudziądzu* otwarcie sezonu kajakowego odbyło się w przystani „Sokoła I". O godz. 9-ej odprawiona została na intencję gniazda msza św. w kościele farnym, poczem sokoli przemaszerowali w pochodzie ulicami miasta na przystań nad Wisłą, gdzie po przemówieniu kierownika sekcji kajakowej „Sokoła" odbył się uroczysty apel i podniesienie bandery. Przemawiali pp. St. Kunz i prezes gniazda W. Banaszak.



Z otwarcia sezonu sportów wodnych w Toruniu. Podniesienie bandery w przystani Klubu Kajakowców.

W południe odbyła się defilada kajaków na Wiśle pod kierownictwem naczelnika dzielnicy pomorskiej p. Bączyńskiego.



Defilada kajaków na Wiśle.

W *Bydgoszczy* otwarcie sezonu wioślarskiego połączone było z poświęceniem sztandaru klubu wioślarskiego „Gryf" i akademją 10-lecia klubu.

Po mszy św., celebrowanej przez ks. dr. Moskę, wioślarze udali się na przystań, gdzie podniesienia bandery dokonano w obecności dowódcy O. K. VIII. gen. Thommée'go poczem ks. dr. Moska dokonał poświęcenia 6 łodzi i 1 motorówki. Cały ten sprzęt wodny zbudowany został na miejscu, przeważnie własnoręcznie przez sportowców. Defilada łodzi zakończyła uroczystość nad Brdą.

W południe w hotelu „Pod Lwem" odbyła się akademja 10-lecia Gryfu, a wieczorem w kasynie cywilnem zabawa towarzyska.

I tak wszędzie, we wszystkich przystaniach całego Pomorza, w niedzielę ubiegłą bandery zatrzepotały na maszcie, na znak, że sezon już otwarty, że każdą wolną chwilę poświęcimy sportowi, który w zetknięciu ze świeżem, czystem powietrzem i z wodą w idealny sposób ***hartuje nasze zdrowie, wzmacnia nasze siły i samopoczucie*** oraz darzy nas pełnią zadowolenia i mnóstwem niespotykanych w innych sportach wrażeń.

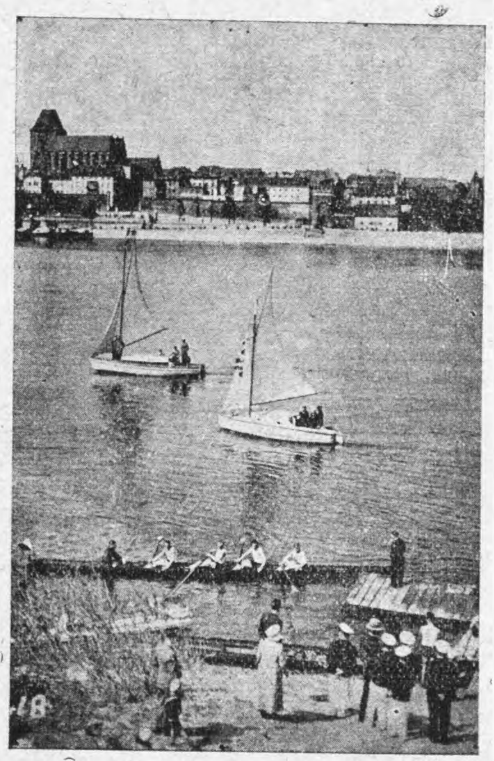
Woda zawsze wywierała magiczny wprost wpływ na człowieka. Często możemy obserwować zjawisko takiego urzeczenia przez wodę, — nieraz widzimy na mostach ludzi, opartych o poręcz i wpatrujących się uparcie w wodę, płynącą w dal. Wzroku od niej oderwać nie mogą, patrzą na nią i gonią za drobnemi falkami jak — urzeczeni.

I brać wodna, entuzjaści wody, wiosła i żagla — są urzeczeni przez wodę, z tą jednak różnicą, że kiedy tamci z mostu czy z brzegu bezczynnie „gapią" się na płynącą w dal, wiecznie zmienną wodę, oni nie trwają w tym leniwym bezruchu, lecz sami wyruszają na nią, z nią się bratają i pozwalają się przez nią unosić w tę, różnemi niespodziankami nęcącą dal.

Wśród sportów wodnych dzisiaj na pierwszy plan wysuwa się sport kajakowy. On to ma wielkie dane, aby stać się — *sportem mas,* aby zdobyć największą wśród sportów wodnych popularność. Przyczynia się do tego przedewszystkiem taniość sprzętu kajakowego i jego konserwacji, brak wszelkich trudności przy opanowaniu zasadniczej techniki wiosłowania, która jest najprostszą i najnaturalniejszą w świecie, wreszcie lekkość i możliwość pływania na najmniejszych i najpłytszych wodach oraz łatwy transport przy „obnoszeniu" przeszkód. Wszystko to złożyło się na to, iż od kilku lat zapanowała wszędzie wprost manja — jedna z najszlachetniejszych — kajakowa.

Lecz kajak posiada jeszcze jedną — poza wymienionemi — zaletę, której nie można pogardzać, zaletę — propagandową. Kto raz bowiem dosiadł kajaka i doznał na niem i dzięki niemu niezliczonych przygód i wrażeń, ten na nim nie poprzestanie, lecz zapragnie jeszcze dalszych, ciekawszych wrażeń, i przedewszystkiem zamieni wiosło na żagiel. W ten sposób kajak przyczynia się walnie do rozwoju żeglarstwa, które jest najbardziej rasowem wśród sportów wodnych, a u nas dopiero odniedawna zaczyna się rozwijać tak, jak na to zasługuje.

Wreszcie tak, jak wszystkie wody znajdują swe ujście w morzu, podobnie i sporty wodne na wodach śródlądowych prowadzą na morze, — są jakgdyby przedszkolem żeglarstwa morskiego, zajmującego najwyższe stanowisko w hierarchji sportów wodnych i szczycącego się mianem sportu iście królewskiego.



Łodzie żaglowe świetnie rozwijającej się Sekcji Żeglarskiej przy Klubie Kajakowców w Toruniu w dniu otwarcia sezonu sportów wodnych.

TWÓRZMY POTĘGĘ LOTNICZĄ!

KĄCIK L. O. P. P.

Wielki konkurs L. O. P. P. dla młodzieży szkół powszechnych Pomorza.

Co L. O. P. P. zdziałała w dziedzinie lotnictwa?

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały duże zainteresowanie ze strony młodzieży sprawami L. O. P. P. Wyczuwało się to w czasie pogadanek dla młodzieży, seansów kinowych oraz innych imprez.

Doceniając ten objaw u dorastającego pokolenia, Okręg Wojewódzki L. O. P. P. dąży do podtrzymania tego zainteresowania i do gruntownego, systematycznego uświadamiania młodzieży o pracach i dążeniach Ligi.

W tym celu Okręg Wojewódzki wydał barwny albumik, zawierający szereg obrazków, które ilustrują działalność Ligi w dziedzinie lotnictwa. Pod każdym obrazkiem umieszczono pytania, na które dziecko napisze samodzielnie odpowiedź. Otóż te właśnie odpowiedzi będą stanowić przedmiot naszego konkursu.

Żywimy nadzieję, że sprawa poruszona, przez nas w tym konkursie, poprzednio omówiona przez P. P. Wychowawców w szkołach, również zainteresuje młodzież, która ze swej strony wciągnie w sferę swego zainteresowania rodziców i starszych, okazując tem dużą usługę dla L. O. P. P. a także i dla Państwa.

Wspomniane albumiki konkursowe Okręg Wojewódzki wysyła bezpośrednio do szkół powszechnych, w których istnieją Koła Szkolne L. O. P. P., dla 42 tysięcy dzieci, biorących udział w konkursie.

W celu ułatwienia techniki przeprowadzenia samego konkursu, cały przebieg konkursu podzielono na trzy części: I-sza część odbędzie się w szkołach, II-ga w Obwodach L. O. P. P., III-cia w Okręgu Wojewódzkim L. O. P. P. w Toruniu.

W I-czej części konkursu w szkołach powszechnych zostaną wyróżnione najlepsze odpowiedzi w każdej szkole. Nagrody ustalił Okręg Wojewódzki L. O. P. P., przesyłając jednocześnie z albumikami do każdej szkoły książeczki z pięknej serji biblioteczki szkół powszechnych, w ogólnej ilości dla wszystkich szkół — 1.100 egzemplarzy.

II-ga część konkursu odbędzie się w Obwodach Powiatowych lub Miejskich L. O. P. P., gdzie będą wyróżnione najlepsze odpowiedzi nadesłane ze szkół powiatu danego Obwodu L. O. P. P. Nagrody za 5 najlepszych odpowiedzi ustalają Zarządy Obwodów L. O. P. P.

III-cia część konkursu odbędzie się w Okręgu Wojewódzkim w Toruniu, gdzie będą wyróżnione 4 najlepsze odpowiedzi z nadesłanych ze wszystkich powiatów Pomorza (Obwodów L. O. P. P.).

Nagrody Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P.

I-sza	nagroda	w	wysokości	50	zł
II-ga	„	„	„	25	zł
III-cia	„	„	„	15	zł
IV-ta	„	„	„	10	zł

Ogłoszenie wyniku ogólnego nastąpi około 15 czerwca br. przed zakończeniem roku szkolnego. Wyróżnione prace będą wydrukowane w prasie miejscowej.

Start do krajowych zawodów balonowych o puhar płk. Wańkowicza w Toruniu.

Na posiedzeniu komisji sportowej Aeroklubu Rzeczypospolitej postanowiono, że start do krajowych zawodów balonów wolnych o puhar płk. Aleksandra Wańkowicza, odbędzie się w niedzielę, dnia 26 maja w Toruniu. Dzień ten będzie zatem świętem sportu balonowego w Polsce, dla nas tem radośniejszem, że ściśle związanem z Toruniem, który będąc kolebką polskich wojsk balonowych (w Toruniu powstały wszystkie istniejące dziś formacje balonowe), doczekał się wreszcie zaszczytu służenia za miejsce wzlotów balonów, startujących w zawodach krajowych o piękny puhar pierwszego dowódcy wojsk balonowych.

Sport balonowy, jak i sport lotniczy, stworzyły u nas formacje wojskowe. Pierwszy lot turystyczny balonem wolnym odbył się już w połowie r. 1921 na balonie francuskim, trudno jednak uważać tę datę za moment narodzin sportu balonowego w Polsce, gdyż wskutek braku sprzętu w ciągu kilku następnych lat odbyło się bardzo niewiele lotów o charakterze treningowo-szkolnym. Dopiero w miarę wzrostu ilości balonów wolnych w oddziałach wojskowych baloniarstwo zaczęło się rozwijać.

Miarą tego rozwoju było urządzanie corocznie, od 1925 r. począwszy, krajowych zawodów balonowych. Tak się składało, że miejsca startu do zawodów wybierano zawsze poza Toruniem. A niesłusznie, bo ze względu na kierunek wiatrów, wiejących u nas przeważnie z zachodu lub północnego zachodu, przy pomyślnych warunkach atmosferycznych, zawodnicy, startujący z Torunia, mogą uzyskać poważne odległości przelotowe w granicach kraju, co w myśl postanowień regulaminu, konieczne jest do zakwalifikowania załogi (lądowanie poza granicami powoduje dyskwalifikację). W kierunku na wschód lub południowy wschód balony mają możność przelecenia od 600—700 kilometrów (przy starcie z Warszawy lub Jabłonny 350— 500 km.).

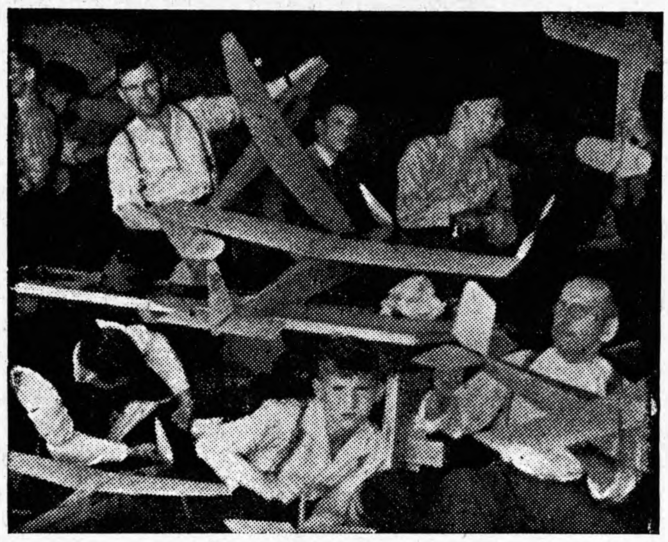
W powietrzu, na ziemi i na wodzie

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA SPORTOWEGO

LEKKOATLETYKA

Narodowy bieg naprzełaj w Toruniu.

W dniu 3 maja Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Toruniu zorganizował na boisku miejskiem wielkie zawody lekkoatletyczne, w ramach których odbył się narodowy bieg naprzełaj na dystansie 5 i 7 km, organizowany równocześnie w całej



Modelarstwo lotnicze zdobywa sobie u nas coraz więcej zapalonych miłośników, jak to widzimy na zdjęciu „jednoczy każdy wiek" i wszystkie stany" — W klubie modelarskim w Ławicy pod Poznaniem spotkać można uczniów pierwszych klas gimnazjalnych i poważnych ojców rodzin, zajętych gorliwie modelarstwem.

Polsce i przy współudziale Polskiego Radja, przez które transmitowany był na wszystkie rozgłośnie Polski moment startu. Polskie Radjo ku zadowoleniu szerokich mas sportowców coraz aktywniej współdziała w rozmaitych imprezach sportowych, z czego niewątpliwie największe korzyści osiąga głęboka prowincja, oddalona od większych ośrodków sportowych.

Zawody w Toruniu poprzedziła defilada zawodników w imponującej liczbie przeszło 200 zawodników. Same zawody rozpoczęto przedbiegami panów na 100 m, z których do finału zakwalifikowali się:

1) Polcyn, K. P. W., 2) Knieć, H. K. S., 3) Kurtz Sokół I, 4) Kaczmarowski, Gryf, 5) Kędzierski, Szk. Podch. Art., 6) Grubiński, Sokół III.

W biegu na 200 m. do finałów weszli:

1) Majewski, 2) Marciszewski, 3) Kurtz, 4) Wójcik.

W biegu rozstawnym pierwsze miejsce z czasem 50 sek. zdobył wyrównawczy zespół Szk. Podch. Art. przed Sokołem i K. P. W.

W jedynej rozegranej konkurencji pań, w biegu na 60 m pierwsze miejsce zajęła Narzyńska A. Gryf w czasie 9:1.

W narodowym biegu naprzełaj na przestrzeni 5 km stanęła na starcie imponująca liczba 162 zawodników. Start odbył się na znak dany przez Polskie Radjo równocześnie na wszystkie rozgłośnie Polskie. Z boiska trasa biegła okrężnie przez Bydgoskie Przedmieście i spowrotem na boisko miejskie, gdzie była meta. Zwyciężył w dobrym czasie 15.32 m bombardjer Szyperski z 8 pac., drugi sap. Kordysz 8 baon sap., trzeci Grubalski 8 pac.

W biegu na 7 km do mety przybył jako pierwszy w czasie 23 m 24 sek. Wiśniewski K. S. Rybitwa Gdańsk w dobrej formie, zwyciężając bezapelacyjnie swych rywali, z których najbliższego pozostawił o 500 m wtyle. Na drugiem miejscu przybył Poliński, Sokół Toruń I. Trzeci Świtalski również z Sokoła toruńskiego. W biegu tym startowało 6 gdańszczan.

W poszczególnych okręgach odbyły się następujące ilości biegów:

Łódź — 25 biegów z udziałem 742 zawodników, Poznań — 43 biegi z udziałem 1164 zawodników, Pomorze — 18 biegów, 961 zawodników, Wilno — 76 biegów, 4257 zawodników, Lublin — 10 biegów, 1000 zawodników, Śląsk — 26 biegów, 1440 zawodników, Kraków — 75 biegów, 3100 zawodników, Lwów — 10 biegów, 802 zawodników.

Mecz lekkoatletyczny pań w Poznaniu.

W piątek w Poznaniu odbył sie międzymiastowy mecz lekkoatletyczny pań Poznań—Łódź. Mecz zakończył się zwycięstwem Poznania 63:95 p. Zawodniczki poznańskie wykazały lepsze wyniki w biegach, natomiast zawodniczki łódzkie przewyższały swoje koleżanki w rzutach.

PIŁKA NOŻNA

Ruch pokonał Śląsk 5:0.

Sensacyjne derby śląskie rozpoczęło się meczem piłki nożnej Ruch—Śląsk w Świętochowicach. Zawodom przyglądało się przeszło 12 000 widzów. Zwycięstwo odniósł zdecydowanie Ruch 5:0. Mecz stał na bardzo wysokim poziomie.



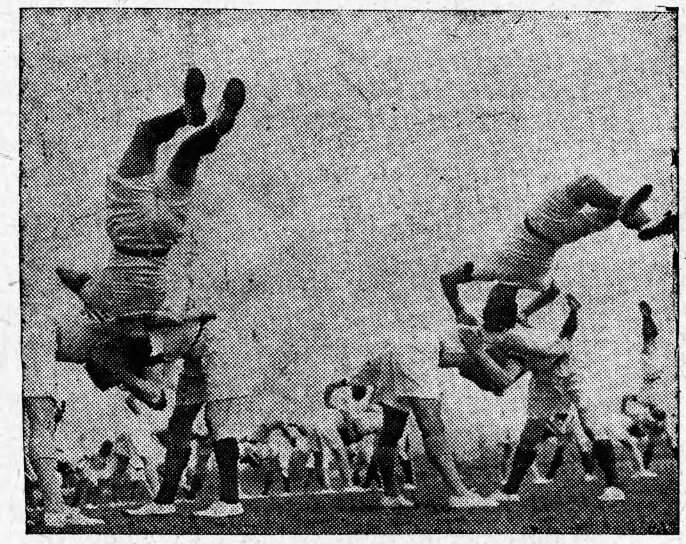
Ostatnie przygotowanie do uroczystości jubileuszowych króla angielskiego toczyły się w gorączkowem tempie. — Zdjęcie pokazuje nam moment z „generalnej próby" przed jubileuszem baterji angielskiej artylerji.

Garbarnia—ŁKS. 1:0.

W piątek rozegrano w Krakowie mecz między Garbarnią a ŁKS. Zwyciężyła drużyna krakowska 1:0 (1:0).

Wisła—Cracovia 4:0.

W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi Wisła pokonała zdecydowanie Cracovię 4:0 (1:0). Cracovia wystąpiła bez Pająka i Mysiaka, Wisła bez Balcera i z rezerwowym Szczepaniakiem w obronie.



Zabawy sportowe studentów amerykańskich.

Berlińska Minerwa—Warta 3:2.

W Poznaniu bawiła w niedzielę berlińska Minerwa, która pokonała po ciężkiej walce miejscową Wartę 3:2 (0:0). Obie drużyny grały słabo.

Reprezentacja Bielska—Ruch 2:1.

Mistrz Polski Ruch rozegrał w niedzielę mecz propagandowy z reprezentacją Bielska przegrywając 1:2 (0:1). Ruch poza przegraną stracił jeszcze kilku graczy, którzy ulegli kontuzji.

RÓŻNE.

Z życia kolarzy Zw. Strz. Grudziądz.

W niedzielę dnia 28. IV. b. r. z ramienia Miejskiego Komitetu WF. i PW. — przeprowadziła sekcja kolarska Zw. Strzel. Grudziądz-miasto zawody kolarskie pod nazwą: „Pierwszy krok kolarski“ na szosie dla nowicjuszy oraz dla tych, którzy dotychczas I., II. i III. nagrody w zawodach nie zdobyli.

Bieg przeprowadzono w dwuch grupach:
Grupa A — 25 km. Grupa B — 50 km.
Trasa: Szosa Toruńska do Stolna i z powrotem.

Na starcie — przed budynkiem Bractwa Strzeleckiego przy ul. Chełmińskiej, stanęło 17 kolarzy z klubów: Olympia, Sokół Mniszek, Sokół M. Tarpno, S. C. Grudziądz, Związek Strzelecki Grudziądz.

W grupie A — 11 zawodników, B — 7 zawodników.

Wyniki biegów:
W grupie A — 25 km:

1 miejsce — ob. Bendig, Zw. Strzel. sekcja kol. — 50 min.

2 miejsce — ob. Radziszewski Ryszard, Zw. Strzel. sekcja kol. 52 min.

3 miejsce — ob. Kosowicz Władysław, oddz. II. Z. S. — C. W. Kaw. 52 min. 32 sek.

W grupie B — 50 km na 7 uczestników ukończyło bieg 3 — wszyscy z K. S. Olympia.

1 miejsce — Skorzybot Edmund — 1 godz. 40 min.

2 miejsce — Morawski Józef — 1 godz. 45 min.

3 miejsce — Talpa Józef — 1 godz. 50 min.

Przyjąwszy pod uwagę, że trasa powrotna (z półmetka) prowadziła pod silny wiatr — osiągnięte wyniki należy uważać za zupełnie dobre.

Wielkie zawody żeglarskie Ameryka-Europa.

Amerykański Związek Żeglarski i Królewski Związek Żeglarski Norwegji zainicjowały odbycie w roku bież. *wielkich zawodów żeglarskich na trasie Ameryka-Europa.* Trasa zawodów wynosi około 5500 km i prowadzi z Newport w Ameryce przez północny Atlantyk obok wybrzeży Północnej Szkocji do Bergen w Norwegji. Zwycięzca otrzyma puhar, ufundowany przez króla Norwegji,

Dotychczas do zawodów zgłosiło się 8 yachtów (Niemcy 1, Norwegja 1, Anglja 1 i Stany Zjedn. 6). Wyników tych gigantycznych regat oczekują z łatwo zrozumiałem zainteresowaniem.

Rekordowa liczba biletów wstępu na mecz Niemcy—Hiszpanja.

Dnia 12. b. m. odbędzie się w Kolonji sensacyjny mecz piłkarski Niemcy—Hiszpanja. Na mecz ten dotychczas sprzedano zgórą 71 000 biletów wstępu.

Jest to niemiecki rekord frekwencji publiczności na meczu piłkarskim. Warto zaznaczyć, że liczba zgłoszeń na wspomniany mecz przekracza znacznie 240 tysięcy.



Jeden z najgroźniejszych typów broni współczesnej — czołg stale jest udoskonalany. Na ostatnich pokazach nowych typów czołgów w Italji demonstrowano jeden z największą łatwością pokonywujący wszelkie trudności terenu, a nawet — jak widać na zdjęciu — „stający na głowie“ bez szkody dla maszyny i znajdujących się wewnątrz żołnierzy.

DZIAŁ URZĘDOWY

Okręgowego Urzędu W. F. i P. W.

Dodatkowy wykaz kursów i obozów na okres bieżący — Przyznanie zleceń na przejazd.

Kursy na zakończenie szkoły starszych z terenu OK. VII. kurs metodyczny hufców żeńskich Inowrocław, kurs drużyn hufca kresowego żeńskiego Poznań, kurs eliminacyjny Związku Osadników, który odbędzie się w Warszawie w czasie od dnia 2 V. do 9 V., kursy wyszkoleniowe z terenu O. K. V., kurs szybowcowy dla członków Związku Strzeleckiego z terenu OK. III. w Sokole, kurs programowo wyszkoleniowy instruktorski Białostockiej Chorągwi Harcerskiej w Białymstoku, kurs przodownic Z, S. świetlicowych w Grodnie zostały zatwierdzone i zgłoszone do Min. Kom. Uczestnikom proszę polecić wydawać zlecenia na przejazd.

Dyr. Państw. Urz. WF. i PW. Kiliński pułk. dypl.

Nr. 550/190/Zaop. 34./35 r.

Dodatkowy wykaz obozów i kursów na b. okres szkolenia, uprawnionych do korzystania ze zleceń na przejazd.

Śladem pisma Państw.Urz. WF. i PW. Nr. 550 (180) Zaop. III. z dnia 11. IV. br., (w Mł. Gryfie Nr. 12/35) w myśl P. S. 245 — 10, Zmiana L. 1. par. 123 niżej wymienione dodatkowe kursy (obozy) p. w. i w. f. zorganizowano przez P. U. WF. PW. na bieżący okres wiosenny.

Uczestnicy (czki) wyszczególnionych kursów (obozów) mają prawo do korzystania ze „Zleceń na przejazd".

Nr. 550/190/Zaop. III.

L. p.	Nazwa kursu (obozu)	Z jakiego terenu dobierani są uczestnicy	Miejscowość	Czas trwania
1	Kurs dla przodowniczek gier sportowych (PZGI)	O. K. I—X.	Warszawa	29 4.—21.5.35
2	Kurs gier sport. PZGI.	„	Wilno	24.5.— 8.6.35
3	Kurs gier sport. PZGI.	„	Lwów	5.6.—15.6.35
4	Kurs eliminacyjny wf. Zw. Osadników	„	Warszawa	2.5.—10.5.35
9	Kurs Rodziny Wojsk. dla kierowniczek pracy p. do c. k.	O. K. VII. i O. K. VIII.	Toruń	29.4.—13. 5.
10	„ „ „ „ „ „ „	O. K. I—X.	Wilno	1. 5.—31. 5,
16	Kursy eliminacyjne kandydat. na obozy szybowcowe	O. K. I—X.	Warszawa, Lublin, Łuck, Grodno, Wilno, Białystok, Łódź, Kraków, Katowice, Lwów, Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Brześć n/B., Przemyśl, Kielce,	29. 4.—25. 5.
17	Obóz w. f. normalny Zw. Mł. Chrz. Y. M. C. A.	„	Mszana-Dolna	1. 6.—15. 6.
18	Obóz w. f. instruktorski Zw. Mł. Chrz. Y, M. C. A,	„	Piotrków,	„
19	„ „ „ „ „ „ „	„	Jastarnia,	„
20	Obóz w. f. wyszk. Zw. Mł. Chrz. Y. M. C. A.	„	Kęty,	„
21	Obóz żeglarski w Ośrodku morskim	„	Gdynia,	12. 5.—15. 6.
26	Kurs propag. w. f. dla kier. Oddz. K. S. Mż.	O. K. Nr. YII. i Nr. VIII.	Bydgoszcz	16. 5.—23. 5.
27	Kurs propag. w. f. dla świetliczanek Oddz. K. S. Mż.	„	„	24. 5.—31. 5.
28	Obóz w. f. propag. usprawn. dla naczelniczek w. f. K. S. Mż.	„	„	1. 6.—16. 6.
29	Kurs propag. wf.	„	Bnin st. Kòrnik	1, 6.—15. 6.
33	Obóz przeszkol. dla hufc. męsk. ZHP.	O. K. VII. i VIII.	Poznań	26. 5.—31. 5.
34	„ „ „ „ „ „	„	Sieraków	8. 6.—11. 6.
35	Obóz wędrowny wf. 1 druż. im. Poniatowskiego Krotoszyn	„	Kalisz	7. 6.—13. 6.
36	Obóz w. f. 7 druż. im. Marcinkowsk. Krotoszyn	„	Orzechowo	7. 6.—13. 6.
37	Kurs przeszk. Kmdy Pow. hufca Poznań	„	Antoninek	25. 5.— 8. 6.
38	Kurs zastęp. ZHP. Kmdy Hufca pow. Poznań	„	Zagnańsk	10. 6.—15. 7.
39	„ „ „ „ „ „	„	Dopiewo	25. 5.—12. 8.
40	„ „ „ „ „ „	„	Pamiątkowo	25. 5.—11. 6.
41	Kurs przeszk. hufca ZHP. Września	„	Września	7. 6.—12. 6.
42	Kurs przeszk. hufca męsk. Wyrzysk	„	Osiek n/Not.	25. 5.— 5. 6.
43	Obóz w. f. krajoznawczy 4 druż. żeńsk. Bydgoszcz	O. K. VII i O. K. VIII.	Prusiec	18. 5.—27. 5.
44	Obóz wf. krajoznawczy 4 druż. żeńsk. Bydgoszcz	„	Łążek	1. 6.— 7. 6.
45	Obóz metod. dla drużyn hufc. żeńsk. Gniezno	„	Gniezno	2. 6.—16. 6,
46	Obóz metod. dla drużyn hufc. żeńsk. Inowrocław	„	Pakość	11. 5.—15. 5.
47	„ „ „ „ „ „ „	„	Inowrocław	1. 6.—10. 6.
48	„ „ „ „ „ „ „	„	„	1. 5.— 5. 5.
49	„ „ „ „ „ „ „	„	„	12. 5.—15. 5.
50	Odprawa kierowniczek oddz. żeńsk. hufca Inowrocław	„	Chełmno	17. 5.—25. 5.
51	Odprawa drużyn hufca żeńsk. Inowrocław	„	Jankowo Dolne	1. 6.— 5. 6.
52	Odprawa starszoharc. hufc. żeńsk. Inowrocław	„	Chełmno	8. 6.—11. 6.
53	Obóz wf. kraj. hufc. żeńsk. Inowrocław	„	Gdynia	22. 5.—27. 5.
55	Obóz krajozn. I. druż. żeńsk. Kcynia	„	Poznań	23. 5.—27. 5.
66	Obóz wędrowny Kmdy Chor. harcerek Poznań	O. K. VII. i O. K. VIII	Cieszyn	28. 5.— 8. 6.
67	Obóz wędrowny Kmdy Chor. harcerek Poznań	„	Sieraków	5. 6.—15. 6.
68	Obóz żegl. 13 druż. żegl. żeńsk. Poznań	„	Międzychód	7. 6.—21. 6.
69	„ „ „ „ „ „	„	Kiekrz	15. 5.—30. 6.
70	Kurs drużyn hufca kresowego żeńsk. Poznań	„	Poznań	1. 5.— 4. 5.
71	Kurs drużyn i hufc. Kmdy Chor. Chor. Harcerek w Poznaniu	„	Poznań	4. 5.— 6. 5.
86	Harc. obozy instr. turn.	Z całej Polski	Kiwerce	1. 6.—31. 8.
87	Harc. kursy instr. druż. nauczyc.	„	Łebcz (Tupadły)	1, 6.—31. 8.

L. p.	Nazwa kursu (obozu)	Z jakiego terenu dobierani są uczestnicy	Miejscowość	Czas trwania
165	Kurs przodown. piłki nożn. Okr. Ośr. WF.	O. K. VIII.	Toruń	27. 5.—15. 6.
166	Kurs przodown. pływ. Okr. Ośr. WF.	"	Toruń	11. 6.—30. 6.
167	Kurs przeszk. kmdtów. Oddz. Z. S.	pow. Świecie	Świecie	18. 5.—19. 5.
168	Kurs przeszk. kmdtów. placówek Powst. i Woj. i Zw. Rezerw.	"	Świecie	1. 6.— 2. 6.
169	Kurs wyszk. kmdtów Zw. Strzel. (1 dniowy)	pow. Brodnica	Brodnica	5. 5.
170	Kurs wyszk. kmdtów Zw. Strzel. (1 dniowy)	"	Brodnica	2. 6.
171	Kurs hufców p. w.	pow. Starogard	Starogard	29. 6.—31. 6.
172	Kurs hufców p. w.	pow. Tczew	Tczew	2. 6.— 4. 6.
173	Kurs przodown. kajak. i sędziów kajak. Pom. Okr. Zw. Kajak.	O. K. VIII.	Toruń	20. 5.—26. 5.
174	Wędr. obozy kaj. 2 tyg. Pom. Okr. Zw. Kajak.	"	Lipusz. Nowemiasto, Kruszwica, Czarnawoda, Brodnica, Chełmno. Wieżyca, Chojnice, Włocławek, Toruń, Grudziądz, Bydgoszcz,	15. 5.—15. 9.
175	Kurs gier sport. Pom. Okr. Zw. Gier Sport.	Obw. PW. 63 i 14 pp.	Toruń	12. 6.—20. 6.
176	" " "	Obw. 59, 61, 62 i 1 b. Strz.	Bydgoszcz	12. 6.—20. 6.
177	" " "	Obw. 64, 66, 67 pp. 2 b. strz. b. morsk.	Grudziądz	12. 6.—20. 6.
178	Obóz szkol. druż. odkaż. Okr. LOPP.	z Pomorza	Szamotuły	27. 5.— 7. 7.
179	Obóz wyszk. dla posterunk. obserw.—meldunk. L. O. P. P.	"	Solec-Kujawski	27. 5.— 7. 7.
180	Kurs biegów długodystansowych Pom. Okr. Zw. Kajak.	O. K. VIII.	Toruń-Golub	9. 6.—10. 6.
181	Obóz wędr. z jeziora Płowęż, rzeką Ossą do Grudziądza Pom. Okr. Zw. Kajak.	"	Ostrowite-Grudziądz	11. 5.—12. 5.
182	Obóz wędr. z Płocka do Torunia Pom. Okr. Zw. Kajakowy	"	Płock-Toruń	1. 6.—12. 6
183	Obóz wędr. jez. Charzykowskie — jez. Karsin. KS. „Wodnik" Bydgoszcz	m. Bydgoszcz	Chojnice - Rytel - Tuch.	7. 6.—22. 7.
184	Kurs przeszk. dla hufc. Chor. Wlkp. Harc.	O. K. VIII.	Poznań	26. 5.—31. 5.
185	Kurs przeszk. zastęp. Z. H. P.	"	Sieraków	8. 6.—31. 6.
193	Obóz druż. harc. im. Bosko — Szubin	Szubin	Worochta	14. 6.— 6. 8.
194	Obóz druż. harc. im. Lisa — Kuli	"	Komorowo	12. 6.— 6. 7.
196	Obóz przeszk. Hufca Wyrzysk	huf. Wyrzysk	Osiek n/N.	25. 5.— 5. 6.
197	Kurs propag. wf. dla kier. oddz. KMSZ.	O. K. VIII.	Bydgoszcz	16. 5.—23. 5.
198	Kurs świetlicowy i propag. wf. KSMZ.	O. K. VIII.	Bydgoszcz	24. 5.—31. 5.
199	Kurs propag. wf. dla naczeln. K.S.M.Z.	O. K. VIII.	Bydgoszcz	1. 6.— 9. 6.
200	Kolonje i kursy propag. wf. K.S.M.Z. — 6 turnusów	"	Kórnik (m. Bnin)	2. 6.—31. 8.
201	Kurs propag. wf. K. S. M. Włosławek	"	Ciechocinek	13. 5.—19. 5.
202	Kurs wf. przygot. K. S. M. Włocławek	"	Sieradz	20. 5.— 2. 6.
203	Kurs propag. wf K. S. M. Włocławek	"	Galewo	3. 6.— 9. 6.
212	Kurs wstępny wf. Kat. Stow. Młodz. Żeńsk. Poznań	woj. Pozn.	Bydgoszcz	16. 5.—23. 5.
213	Kurs wf. świetlicowy	"	Bydgoszcz	24. 5.—31. 5.
215	Kurs wstępny wf. Kat. Stow. Młodz. Żeńsk. Włocławek	OK. IV, VII, VIII, Diec. Włocł.	Włocławek	23. 5.— 6. 6.
216	Kurs wstępny wf. Kat. Stow. Młodz. Żeńsk. Włocławek	woj. Pozn.	Bydgoszcz	2. 6.—16. 6.
231	Kurs wstępny Kat. Stow. Młodz. Męsk. Włocławek	D. O. K. VIII.	Ciechocinek	13. 5.—19. 5.
241	Związek Strzel. Kurs dla kier. pracy kobiet	O. K. I—X.	Warszawa	30. 5.—15. 6.
247	Gł. Zw. Str. Poż. Kurs samaryt. pożarn.	O. K. VII i VIII.	Aleksandrów Kuj.	23. 5.— 7. 6.

50 proc. zniżki kolejowe.

Zgodziłem się na wystawienie 50 proc. zniżek kolejowych:

1. p. Lipińskiemu + 1 czł. Zw. Podofic. Rez. OK. VIII. z Torunia do Poznania w czasie od 2—6. V. na zawody strzeleckie,

2. p. Płocharskiej Janinie z Zw. Str. Pożarn. z Torunia do Warszawy w czasie od 2. V.—6. V. w sprawach organizacyjnych,

3. p. Wildenheinównie Irenie ze Zw. Str. Pożarn. z Torunia do Chełmży w czasie od 4—6 maja b. r. na zjazd powiatowy.

4. p. Jarosińskiej Irenie z Zw. Straży Poż. z Torunia do Chełmna w czasie od 7—9 maja b. r. w sprawach wyszkoleniowych.

5. p. Salomei Ratajskiej z Rodziny Rezerwistów z Żnina do Torunia na zebranie Rady Okręgowej R. E. D. OK. VIII.

6. Junakowi Pawskiemu Franciszkowi ze st. kol. Nowemiasto do Grudziądza w dniu 7. V. 1935 r., celem stawienia się przed Inwalidzką Komis. Rewiz. Lek.

7. Junakowi Drozdowskiemu Józefowi z Sierpca do Warszawy, na Bieg Narodowy, w dniu 3. V. b. r.

8. p. Mgr. Zakrzewskiemu na każdorazowe zapotrzebowanie z Bydgoszczy do Torunia, w okresie od 7. V. do 25. V., w celach dojazdu jako instruktor.

9. p. Doeringowi Grzegorzowi + 1. czł Zw. Powst. i Woj. OK. VIII. z Wejherowa do Torunia na zjazd delegatów, w dniu 11. V. do 13. V. b. r.

10. Ks. Gajdusowi z Kat. St. Mł. M. ze st. Wąbrzeźno do Kościerzyny, i z powrotem do Wąbrzeźna, w czasie od 11. do 13. b. r., z Pelplina do Wejherowa i z powrotem do Pelplina, w dniu 18. V.—20. V., z Pelplina do Pucka, z Pucka do Bydgoszczy i z Bydgoszczy do Pelplina, w czasie od 25.—27. bm. z Pelplina do Kartuz i z powrotem do Pelplina w czasie od 29—31 bm. w sprawach organizacyjnych wf.

11. p. Smoczyńskiemu Stanisławowi z Kmdy Hufca Harcerzy z Grudziądza do Torunia z ważnością od 11—13 maja, w sprawach organiz.

12. p. dr. Grochowskiemu Zenonowi + 1 osoba z Zw. Powst. i Woj. OK. VIII. z Wyrzyska do Torunia na Walny Zjazd Delegat. Powst. i Woj. w dniu 12 bm.

13. Uczestnikom odprawy wf. Zw. Strzeleckiego w Toruniu w dniach 11 i 12 maja.

14. p. Knastowi Zbigniewowi z Inowrocławia i Schultzowi Michałowi z Grudziądza czł. Zarz. Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej do Bydgoszczy na posiedzenie W. D. i G. w dniu 11 maja br.

15. Uczestnikom odprawy komendantek Z. S. z pow. świeckiego w dniu 12 bm.

16. Uczestnikom Walnego Zjazdu Delegatów Zw. Powst. i Wojaków OK. VIII. z miejsc zamieszkania do Torunia na dzień 12 bm.

17. Uczestniczkom odprawy komendantek kół i instruk-

torek Org. PWK. do OK. w Toruniu, w dniu 12 bm., w sprawach obozowych.

18. p. Zalewskiej Kunegundzie nacz. dziel. Tow. Gim. „Sokól" z Grudziądza do Sopot, w dniu 12 bm. na kurs oraz lustrację okręgów morskich „Sokoła".

19. p. Jeziorskiemu Franciszkowi + 17 cz. W. K. S. „Gryf" z Torunia do Grudziądza w dniach 12—13 bm. na zawody piłki nożnej.

20. Niklewiczowi Aleksandrowi z Zarządu Okręgu „Sokoła" w Włocławku do Katowic na Nadzwycz. Radą Zw. Sokolstwa Polskiego w dniu 19 maja bm.

21. Uczestnikom zjazdu delegatów Zw. Krótkofalowców w Warszawie w dniach 18 i 19 maja.

22. Uczestnikom odprawy prezesów, kmdtów, ref. wych. obyw. i kier. placówek Zw. Rezerwistów pow. kościerskiego, z miejsc zamieszkania do Kościerzyny, w dniu 19 maja br.

23. P. Michalakowi Wacławowi + 10 osób druż. tenisowej „Olimpja" z Grudziądza do Torunia na turniej tenisowy, w dniu 26 maja br.

24. P. Kabatowi Kazimierzowi + 25 osób z K.S. „Młodzież" w Żninie do Bydgoszczy na zawody piłkarskie, w dniu 26 maja oraz w dniu 30 maja br.

25. P. Konstantemu Lipińskiemu z Inowrocławia do Leszna na dzień 28 i 29 maja na ćwiczenia aplikacyjne opl. biernej.

26. Uczestnikom odprawy komendantów oddziałów i pododdziałów Z. S. pow. grudziądzkiego w dniu 30 maja b. r.

27. P. Ładze Franciszkowi ze Zw. Straży Poż. R. P. z Chodzieży do Poznania z ważn. od 14—17 bm. udającego się na odprawę instr.

28. P. Sobczakowi Stanisławowi z Klubu Szybowcowego Z. S. z Bydgoszczy do Inowrocławia na dzień 8 maja b. r.

29. Nauczycielom w. f. z Bydg. do Tor. i zpowrotem na 16 bm. na konferencję wychowawców fiz. w Kuratorjum.

Kierownik Okr. Urzędu W. F. i P. W.
(—) *w. z. Hurczyn, mjr.*

Pomorski Okręg Polskiego Związku Kajakowego. Toruń, Dobrzyńska 1.

KOMUNIKAT Nr. 4/35.

1) W czasie od 23 do 28 kwietnia odbył się w Toruniu kurs przodowników i sędziów *okręgowych*, zorganizowany przez Okręg Pomorski przy pomocy materjalnej i instruktorskiej Okręg. Urzędu W. F. i P. W. w Toruniu oraz Pomorskiego Okręgu Ligi Morskiej, w ramach zatwierdzonego programu prac.

Na kurs przybyło 20 uczestników z poszczególnych ośrodków wodnych Pomorza, a ukończyło 17 z następującą klasyfikacją — w grupie sędziów kandydatów:

1. Wiśniewski Zygmunt — L. M. i K. Chełmno.
2. Derda Alojzy — Z. S. Starogard.
3. Przystalski Antoni — L. M. i K. Pelplin.
4. Wińska Angela — O. P. W. K. Toruń.
5. Belena Leon — Z. H. P. Chełmno.
6. Galiński Kazimierz — L. M. i K. Chełmno.
7. Kanzner Alfred — „Wodnik" Bydgoszcz.
8. Żurawski Alfons, Gdynia.

W grupie przodowników:

1. Dahlke Czesław — L. M. i K. Chełmno.
2. Pietrzak Bronisław — L. M. i K. Grudziądz.
3. Galiński Alfons — L. M. i K. Chełmno.
4. Okoński Karol — Sokół Chełmno.
5. Wojnowski Alfons — Z. S. Toruń.
6. Gostomski Paweł — Z. S. Toruń.

Uzyskanie legitymacji dla sędziów okręgowych nastąpi po dwukrotnem sędziowaniu przez kandydatów na zawodach klubowych lub międzyklubowych, względnie po przesłaniu zaświadczenia z klubów, że kandydaci już sędziowali dwukrotnie przed kursem. Zaświadczenie wraz z 2 fotografjami kandydata oraz jednym złotym i 50 groszami na koszty legitymacji należy kierować do Pomorskiego Okręgu.

2) Zarząd wzywa wszystkie Kluby i Sekcje Kajakowe do natychmiastowego zgłoszenia zawodników do Komisji Sportowej P. Z. K. (Kraków, Powiśle 9, dr. Bolesław Luster) na przepisanych przez regulamin regatowy formularzach, celem uzyskania legitymacji zawodniczej. Bez legitymacji zawodniczej, zawodnicy nie będą dopuszczeni do oficjalnych regat. Po uzyskaniu legitymacyj należy przedstawić do okręgu spisy zawodników z uwzględnieniem numeru legitymacji zawodniczej, w celu wpisania ich do kartoteki okręgu.

3) Zarząd wzywa wszystkie Kluby i Sekcje do intensywnej propagandy i obsyłania wycieczek i imprez przewidzianych planem działania.

4) Do dnia 1-go czerwca należy nadesłać do Okręgu spisy członków i przekazać opłaty statutowe.

5) Wszelkie komunikaty Zarządu Okręgu, drukowane w Młodym Gryfie, są obowiązujące wszystkie zrzeszone organizacje. Inną drogą Zarząd komunikatów nie wysyła.

Sekretarz
w z. W. Wytyk.

Przewodniczący P. O. P. Z. K.
M. Szyprowski.

Najmłodsza lotniczka angielska.



Na zdjęciu 17-letnia Joan Hughes, najmłodsza dyplomowana lotniczka angielska w chwili rozruszania śmigła przy swym samolocie.

PROGRAM RADJOWY

WARSZAWA

za czas od 12 do 18 maja 1935.

STAŁE AUDYCJE

Audycja poranna *6.30* (w niedzielę *9.00*) — Audycja dla szkół *9.00*. — Dziennik południowy 12.55 — Koncerty *12.05* — *13.00* *16.45* — *20.00*. Jak pracujemy w Polsce *20.55*.

Niedziela 12. *Godz. 10,30* Transmisja nabożeństwa. *12,15* Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. *15.15* Wiązanka piosenek żołnierskich. *15.45* Co słychać na Podlasiu — pogadanka. *17.40* Jak pan Wojciech podszedł ptaszki — opowiadanie. *21.00* Na wesołej lwowskiej fali. *22.15* Stylizowana muzyka góralska.

Poniedziałek 13. *Godz. 17 00* Gronie nase, gronie hej...! — pogadanka krajoznawcza. *20.00* Audycja słowacka:

Wtorek 14. *Godz. 16.30* Jak się Jędruś wybrał w szeroki świat — opowiadanie. *21.00* „Główna wygrana" operetka Hausmana.

Środa 15. *Godz. 21.00* Koncert chopinowski.

Czwartek 16. *Godz. 12.05* Audycja dla szkół Święto pieśni w Radjo. *12.30* Koncert szkolny. *17.00* Dzień z pilotem portowym w Gdyni. *19.35* Toruń w pieśni ludowej — koncert w wyk. Chóru męskiego Dzwon. *21.00* Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Freulein Doktór" p/g sztuki Jerzego Typy w opracowaniu autora,

Piątek 17. *Godz. 20.15* Koncert symf. z Filharmonji Warszawskiej.

Sobota 18. Transmisja Nabożeństwa Majowego z Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. *17.50* Foka — pogadanka przyrodnicza. *18.00* słuchowisko: Narodziny świetlika. *20.00* Pokucie — koncert huculski. *20.30* Szkatułki grające i pozytywki w muzyce (płyty). *20.55* Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. *22,30* Na wesołej lwowskiej fali.

WESOŁY KĄCIK



...ach, wyobrażam sobie, jaka musi być dobra, pulchna i słodka....

Dobre dzieci.

— Jak pańska żona?
— Dziękuję! Zdrowiusieńka.
— A dzieci?
— Ślicznie dziękuję! Także zdrowe.
— Dobrze się chowają?
— O! Doskonale. Wczoraj przed przyjściem nauczycielki tak się świetnie schowały, że musiałem ich szukać dwie godziny.

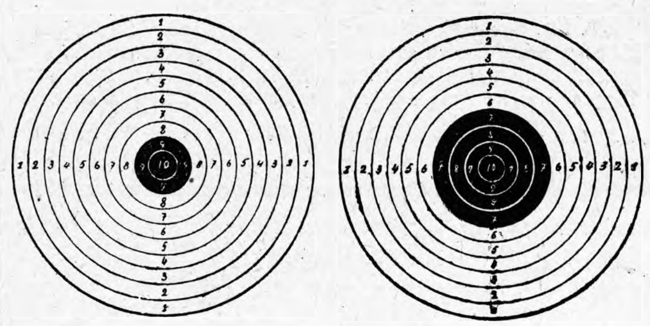
Delikatność przedewszystkiem.

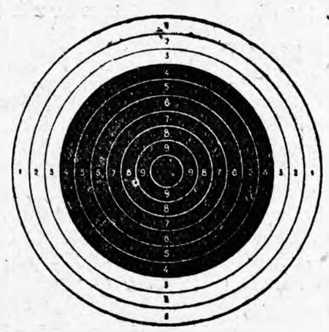
Wycieczkowicz rozlokował się na łące, by odpocząć.

Wtem zjawia się gospodarz i woła: — Wynosić się z mojej łąki, bo żebra połamię.

— Przepraszam, nie wiedziałem, że tu nie wolno siadać.

— Wiem o tem, żeście nie wiedzieli, dlatego mówię narazie bardzo delikatnie.





Warunki prenumeraty:

rocznie	10 zł
półrocznie	6 zł
kwartalnie	3 zł
miesięcznie	1 zł
numer pojedyńczy	25 gr

Redakcja i Administracja: Toruń, ulica Dobrzyńska 1.
Tel. Red.: 1067 Tel. Adm.: D.O.K. 137.
Redaktor: Maksymiljan Szyprowski, Toruń, Dobrzyńska 1.
Administrator: Alojzy Batke.
Wydawca: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza z odp. udz.
Nr. P. K. O. 160 365. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Nadesłanych rękopisów i fotografij Redakcja nie zwraca.
DRUKARNIA SPÓŁDZIELCZA, TORUŃ.

Ogłoszenia:

Strona	200 zł
1/2 strony	110 zł
1/4 strony	70 zł
1/8 strony	40 zł
1/16 strony	25 zł